

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 401

Poznań, sobota dnia 3 września 1932

Rok XXVII

Zwrot w dotychczasowej taktyce niemieckiej

Dla uzyskania zgody mocarstw na zbrojenie Niemcy rozpoczynają nowy kurs nawet w stosunku do spraw polskich?

Berlin, 2. 9. (Tel. wł.). Korespondent Wasz miał dziś sposobność rozmawiać z bardzo poważnymi kołami o niemieckiej nocy rozbrojeniowej a także o sprawie stosunków polsko - niemieckich. Rozmowa toczyła się na temat, jakie stanowisko zajmą Niemcy w razie gdyby żądane przez nas rokowania w sprawie uzbrojenia nie dały rezultatu, to znaczy, gdyby otrzymały one odpowiedź odmowną.

Wówczas — oświadczone Waszemu korespondentowi — Niemcy wogóle nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, gdyż nie będą zainteresowane w tem, co się tam będzie mówiło.

Niemcy są zdecydowane przystąpić wówczas do reorganizacji swojej siły zbrojnej, nie pytając nikogo o zdanie, w tem przekonaniu, że Francja nie zdecydowała się na przeszkodzenie siłą w tych zamierzeniach. Jednak nie będą one może chciały tego zrobić w taki sposób, aby sprowokować drugą stronę do reakcji. Może więc nie podniosą one oficjalnie stanu liczebnego wojska, zastępując je organizacjami zamaskowanymi, aby uniknąć wrażeń, że się zbroją. Tak samo nie przestaną one oficjalnie opowiadać się za rozbrojeniem i podkreślać, że przeprowadzają reformy

wyłącznie ze względów technicznych, jak również dla rozłożenia kosztów. — Największy nacisk kładzie się będzie na skrócenie służby i wprowadzenie zakazanych dotychczas w Niemczech rodzajów broni. Wszystko to dzieć się będzie przy akompaniamencie pokojowych o-

świadczeń, które zresztą już się rozpoczęły.

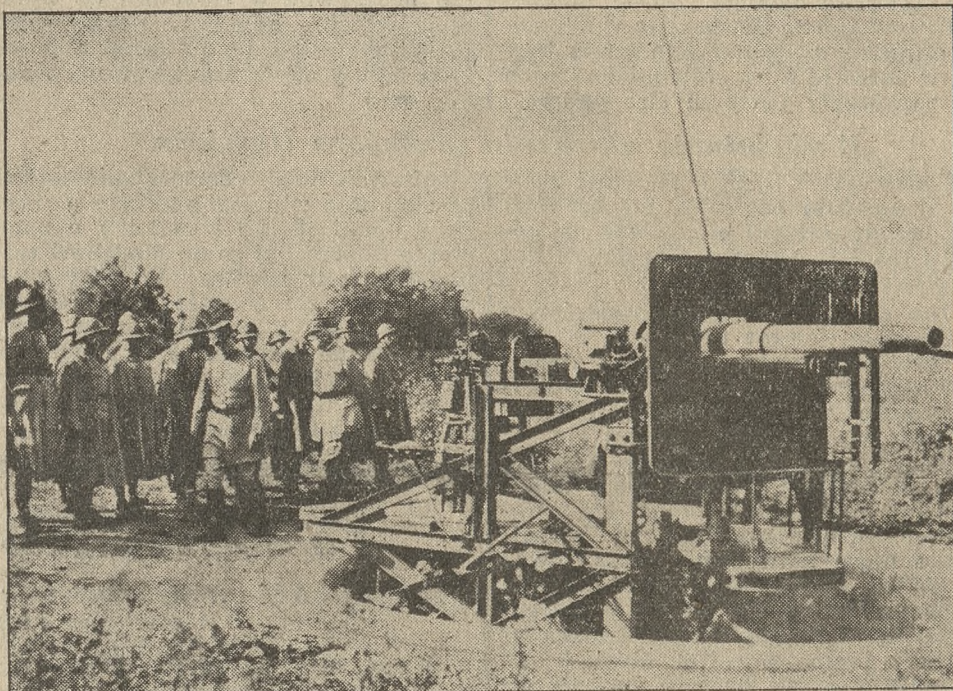
Niemcy zdają sobie sprawę, że, decydując się w danym razie na postępowanie samodzielne, muszą podkreślać swoją pokojowość w polityce zagranicznej. Przeprowadzając reorganizację

armji, a jednocześnie wysuwając żądania w innej dziedzinie, wywołałyby zbyt wielkie zaniepokojenie. Dlatego też należy się liczyć z tem, że rewizjonizm polityki niemieckiej nie będzie podkreślany.

Korespondent Wasz usłyszał nawet z bardzo miarodajnych ust, że kwestja „korytarza“ nie jest dziś aktualna, że jest bardzo możliwe, iż parlamentowi przedłożony zostanie do ratyfikacji traktat handlowy polsko - niemiecki a dalej, że dążeniem rządu jest poprawienie stosunków między Polską a Niemcami.

Co prawda nie wiadomo, kto w obecnym Reichstagu będzie za ratyfikacją głosował, względnie, czy to nie będzie gest, o ile ratyfikacja nastąpi, który do niczego nie doprowadzi.

Na wszystkie te sprawy należy patrzeć z przytoczonego wyżej punktu widzenia: Niemcy, zbrojąc się, muszą podkreślać pokojowość swojej polityki, aby nie wywołać zbyt wielkiego zdenerwowania. Rzecz zupełnie inna, jaka będzie polityka Niemiec, gdy kwestja uzbrojenia zostanie dla nich pomyślnie ukończona. Wówczas kwestja dalszych żądań stanie się znowu aktualna. Należy to podkreślić, aby nasze sfery oficjalne nie oddawały się, jak już tyle razy, złudzeniu i nie brały zbyt na serio ewentualnego chwilowego złagodzenia oświadczeń niemieckiej oficjalnej polityki zagranicznej. D.



Marszałek Francji Pétain w otoczeniu sztabu na manewrach lotniczych w Metz

Lotnicy polscy na Zamku

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W piątek w południe Prezydent R. P. przyjął zwycięską ekipę polską z międzynarodowego rajdu lotniczego a następnie odbył konferencję z prezesem Banku Polskiego dr. Wróblewskim. (w.)

Zwyżka cen na giełdach światowych

Londyn, 2. 9. (PAT). W końcu sierpnia r. b. na giełdach światowych zaobserwowano dalsze zwyżki cen surowców.

Zwyżkowały ceny bawełny w Nowym Jorku oraz pszenicy w Liwerpolu i Chicago. Na londyńskiej giełdzie metali zwyżkowały ceny miedzi, cynku, ołowiu i srebra.

Rostworowski poważnie zaniemógł

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Karol Hubert Rostworowski zaniemógł bardzo poważnie. (w.)

Obrady Klubu Narodowego

Dyskusja nad politycznym i finansowym położeniem państwa — Ustalenie taktyki na okres najbliższy

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W piątek odbyło się kilkugodzinne posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego.

Dyskusja, prowadzona na podstawie referatu prezesa Rybarskiego, objęła całokształt politycznego i finansowego położenia państwa. W szczególności poruszono kilkakrotnie dekret Prezydenta w sprawie zawieszania nieusuwalności sędziów i omawiano stosunek jego do konstytucji. Następnie zwrócono uwagę na rozporządzenie min. skarbu w sprawie pod-

wyższenia emisji bilonu oraz omawiano stosunek jego do ustawy o pełnomocnictwach i konsekwencje dla rynku finansowego.

Szczególną uwagę Klub poświęcił stosunkom na Pomorzu oraz procesowi w gdańskim przeciwko członkom O. W. P.

Wreszcie w porozumieniu z władzami organizacyjnymi stronnictwa omówiono i ustalono taktykę akcji politycznej w całym kraju na okres najbliższy. (w.)

Afera burmistrza Nowego Jorku

Popularny burmistrz Nowego Jorku Jimmy Walker ustąpił ze swego stanowiska z powodu wykroczeń służbowych — Gubernator Roosevelt wytoczył mu proces dyscyplinarny

Londyn, 2. 9. (Tel. wł.). Popularny burmistrz Nowego Jorku Jimmy Walker ustąpił wczoraj ze swego stanowiska z powodu wykroczeń służbowych a gub. Roosevelt wytoczył mu proces dyscyplinarny. Sprawa przybrała dla Walkera bardzo niekorzystny obrót i przed dwoma dniami były burmistrz Nowego Jorku w czasie przesłuchów zemdlał.

Korzystając z nadszarpniętego stanu zdrowia Walker nie odczekał wyroku, lecz sam się usunął ze stanowiska.

Nowy Jork, 2. 9. (PAT). W związku z dymisją burmistrza Nowego Jorku Walkera wydano odezwe, ataku-

jącą w ostrych słowach postępowanie sądu w Albany, podlegającego Rooseveltowi, gubernatorowi stanu nowojorskiego. Odezwa określa sądy mianem inkwizycji. Wyroki ich są — zdaniem odezwy — niesprawiedliwe i przeciwne amerykańskiemu pojęciu, a procesy śmieszna parodia, wobec których nawet sądy wojenne, odbywające się na polu walki, wydają się liberalnymi.

Walker oświadczył, że Roosevelt wezwał go do złożenia sprawozdania z każdej czynności, przedsięwziętej w całym jego życiu. Wyrok — zdaniem Walkera — jaki by on nie był, „za“ lub „przeciw“, będzie podyktowany wyłącznie względami politycznymi. Dodał on, że nie poniży się do tego stopnia, aby poddać się żądaniom Roosevelta.

Nowy Jork, 2. 9. (PAT). Burmistrzem Nowego Jorku został automatycznie per interim do dn. 31 grudnia r. b. J. V. Meke.

Napad na konsulat polski

Opole, 2. 9. (PAT). Dziś o godz. 22.30 niewysledzeni sprawcy usiłowali wybić szyby w gmachu konsulatu gen. R. P. w Opolu. Policjant niemiecki, pełniący służbę przed gmachem konsulatu, chciał zatrzymać sprawców, lecz został przez nich ciężko poraniony kilkudziesięciu strzałami rewolwerowymi.

Władze niemieckie wyrażają przypuszczenie, że napastników szukać należy w opolskiej siedzibie hitlerowców, znajdującej się w pobliżu konsulatu.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Sołwety zamówiły 4 parowozy w fabryce „Parowóz“ w Warszawie.

Rokowania o zamówienie dalszych 30 parowozów toczą się. Jeśli dojdzie do porozumienia, to wykonanie zamówienia będzie powierzono fabryce Cegielskiego i fabryce parowozów w Chrzanowie. (w.)

Wielki pożar

Aleksandria, 2. 9. (PAT). W hangarach tutejszego portu wybuchł olbrzymi pożar. Magazyny, zawierały 2.700 bel bawełny, wartości 25.000 ft. Zapas był własnością rządu. W gaszeniu ognia brały udział 4 straża miejskie. Akcja ratunkowa trwała 5 godzin.

Dzięki nadzwyczajnej sprawności straży pożarnej udało się uratować połowę zapasów.

Tragiczna śmierć ubogiej studentki

Z wybrzniętym kawałkiem kiełbasy wpadła pod samochód i poniosła śmierć na miejscu

Berlin, 2. 9. (Tel. wł.). Niezwykłe tragiczny wypadek wydarzył się w Monachium przy ul. Wurzerstrasse.

Do pewnej restauracji przyszła pewna młoda, biednie ubrana dziewczyna, zebrząc o żywność. Otrzymawszy kawałek kiełbasy, wyszła na ulicę, zaja-

dając łakomie, przyczem wpadła pod przejeżdżający samochód ciężarowy i została na miejscu zabita.

Okazało się, że wyglodzoną dziewczyną była 22-letnia studentka Iza Froehlich z Wandsbek pod Hamburgiem.

Z podróży po Afryce

Pustynia Tayta — Tripolitanja

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Pustynia — to kraj tętniący życiem. Ażeby skrócić drogę z Uadi Tameruf przebijam się przez prostopadłą prawie ścianą góry Aglaglan (łańcuch gór Akakus). Trudniemy, zato w nagrodę ze szczytu widzę przeogromny szmat Afryki. Widać daleko — i przebyte „ramle“ i oazę Gat i Uadi Tameruf i Czarcia Skalę i daleki — prawie 100 km odległy „Tarc Ulli“ (czarny owal wygasłego wulkanu). Tu dopiero, znając odległości, można się uczyć mierzenia jej okiem, co na pustyniach jest naprawdę trudne. Człowiek się łudzi, że widziany punkt leży blisko, a tymczasem idzie i idzie tygodniami nawet, a ma wrażenie, że z miejsca się nie rusza. Złudzenie to niejedną już spowodowało śmierć.

Oazę np. już wczoraj widziałem — a jednak 10 godzin całych idąc i jadąc rowerem, pod wieczór dopiero znalazłem się u wodopoju. Źródło ciekawe — powierzchnia jego znajduje się wysoko ponad poziomem kotliny Anenat, co w tłumaczeniu z arabskiego znaczy: „źródła“. Źródło jakby ujęte w krater wulkanu bulkoce wodą, wydobywającą się z głębi. Poza palm daktylowych trochę i ciekawe drzewo - olbrzym, najmniej tysiącletnie, akacja unikat ponoc w świecie całym. Przewodnik mój i gospodarz zarazem oraz komendant oddziału wojska saharyjskiego, mazywa to drzewo „akacją Duveryer'a“, który pierwszy w swoich opisach o niej wspomina. Poza tam nic ciekawego, ot, kilku „świątłych“ Tuaregów, potomków zmarłego „świątego“, brudni, choć to „Anenat“ (źródła), półnady i biedni. Dzieci tych „świątłych“ zebrzą natrętnie. Do najbliższego źródła 250 klm. prawie, ale jakoś już dziś zmalala ta przestrzeń. Licząc, że przeciętnie w terenie pustynnym o podłożu twarde, robię 10 klm. na godzinę, mogę się znajdować zaledwie jakichś 60 km. od Tinabunda-źródła, jedyne na całą przestrzeń. To też nie dziw, że drogę zasiali kości ludzi i wielbłądów, którzy bez wody nie mieli sił dotrzeć do życiodajnego źródła. Ale to haracz, jaki opłacić trzeba pustyni — bo i hiena i kruk czarny i mrówka w setnych odmianach barwy i wielkości też chcą żyć.

Ubari. Źródło, które miałem znaleźć w Tinabunda, świeciło pustką, wodę wyczerpała karawana, którą spotkałem po drodze. Ciężki zawód! Jechałem już spragniony, sił dodawała

nadzieja, że znajdę wodę, a tu ani kropli. A na domiar złego wieje „gibli“ i ogniem zionie, sypie miałem piasku Sahary — oslepia.

Dotarłem tu rano wczesną godziną. Ale oprócz fortu i paru wojskowych nic tu niema z tego, czego mi koniecznie do życia potrzeba: krawca, szewca i fryzjera — szukam i szukam od prawie 2 miesięcy — obdarty, bosy, zarośnięty, a do etapu następnego znowu szmat drogi! I pytanie, czy tam ich znajdę. Chyba jedno mi pozostało — ubrać się w arabską koszulę i turban, bosy iść dalej, a włosy blaszką od konserwy zgolić, jak to tubylcy praktykują.

O, jakże złudne są te mapy afrykańskie i jak je trzeba umieć czytać! Ubari na mapie oznaczone takim dużym kółkiem, jak inne nadmorskie

miasta, gdzie można wszystkiego kupić — i dlatego też cieszyłem się szczerze, widząc z daleka zielen oazy. A tymczasem rozczarowanie znowu, jak w Tinabunda! Paręset palm, o tej porze roku bez owoców słodkich, mury byłego osiedla w ruinie, zaledwie parę szalaszów z liści palmowych, w których swój zawód wykonują „dziewki pustynne“ (pustynne! — bo ulic tu niema). Poza tam fort, trochę murzynów z Eritreji (wojsko kolonialne) i komendant-porcuznik, — ale po raz pierwszy spotykam tak niemiłego i niegrzecznego Włocha. Sądzę, że to „unikat“, choć naprawdę nie wiem, jak wybrnąć z sytuacji. Nie mam bowiem, gdzie dowiedzieć się o szczegółach dalszej, pono bardzo trudnej trasy.

O, przewalać pustynię Afryki, to naprawdę nie łatwo — zwłaszcza, gdy droga wiedzie przez takie bezwodne Tinabunda i bezduszne Ubari, znaczone na mapie dużym „kółkiem“ i to podwójnym z kropką w środku!

KAZIMIERZ NOWAK.

„Pułaski“ w drodze do Gdyni

Gdynia, 2. 9. (PAT). Statek „Pułaski“, który znajduje się w drodze do Gdyni, zawiązał dn. 29 ub. m. do Halifaxu, gdzie zabrał dalszych 90 pasażerów, 49 worków poczty i 9 ton towarów.

Obecnie na pokładzie statku znajduje się 643 pasażerów, 950 worków poczty i 127 ton towarów.

Antypolska propaganda

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Na terenie zagranicznym znowu pojawiła się ostra kampanja antypolska na temat rzekomej „pacyfikacji“ Wołynia. Ogląsza się fotografie, które są identyczne z fotografiami z dawnej pacyfikacji Małopolski wsch.

Jest to skutek akcji Konowalca, prowadzonej na podstawie inspiracji niemieckich, aby utrudnić Polsce sytuację przy wyborze do Rady Ligi Narodów. (w)

Wyjazd

niefortunnego dyplomaty

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Radca ambasady niemieckiej Rintelen w najbliższych dniach opuszcza Warszawę i wraca do centrali urzędu spraw zagr. w Berlinie. (w)

Proces beatyfikacyjny

Citta del Vaticano, 2. 9. (KAP). W Dublinie rozpoczęto wstępne kroki zmierzające do podjęcia procesu beatyfikacyjnego zmarłego w roku 1925 robotnika Macieja Talbota.

Sprawiedliwy ten pracownik, poruszony widokiem nadużywania napojów alkoholowych przez swych towarzyszy pracy sam złożył ślub powstrzymania się od używania tych napojów i za cel życia postawił sobie głoszenie antyalkoholizmu. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczał na cele dobroczynne, codziennie przystępował do Stołu Pańskiego, a każdą wolną chwilę poświęcał modlitwie i nocnym adoracjom Najśw. Sakramentu.

Dokoła noty niemieckiej w kwestji uzbrojenia

Doniesienie pułkownikowskiej agencji „Iskra“

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W piątek min. Zaleski odbył dłuższą konferencję z francuskim charge d'affaires Bressy.

Konferencja pozostawała w związku z żądaniem niemieckimi w kwestjach uzbrojenia. (w)

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Pułkownikowska agencja „Iskra“ donosi: Otrzymane w Warszawie wiadomości oficjalne o wystąpieniu rządu Rzeczy w sprawie t. zw. równości zbrojeń nie zaskoczyły polskich sfer politycz-

nych, które oddawna zdawały sobie sprawę, że Niemcy dążą do użycia groźby wycofania się z konferencji rozbrojenia dla poparcia swych żądań militarnych.

W kołach politycznych uważa się za rzecz pewną, że rząd polski zajmie w tej sprawie stanowisko zdecydowanie negatywne w stosunku do żądań niemieckich. Również negatywnego ustosunkowania się do żądań niemieckich należy oczekiwać ze strony Francji. (w)

Wyjaśnienie otoczenia premjera Herriota

Paryż, 2. 9. (PAT). Na Quai d'Orsay dementują pogłoskę, jakoby Herriot przygotowywał odpowiedź na notę niemiecką. Otoczenie premjera daje następujące wyjaśnienia:

Już na konferencji rozbrojenia w Genewie delegat niemiecki, Nadolny, oświadczył, że należałoby rozpocząć bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie. Po konferencji niemiecki minister kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do francuskiego ambasadora w Berlinie, który jednak odpowiedział, że układ lokarński, będący dalszym ciągiem Traktatu Wersalskiego nieco komplikuje zrealizowanie żądań niemieckich. W Berlinie przypomniano sobie, że już przedtem próbowano nawiązać bezpośrednie rozmowy z premierem Herriotem, który jednak nie okazał się zbyt chętnym do mówienia na ten temat. Wobec tego Niemcy sformułowali memorandum, a nie notę dyplomatyczną.

Premjer Herriot oraz jego współpracownicy studiują od wczoraj dokument, złożony przez Niemców. Paryż nie ma bynajmniej zamiaru zachować jego treści wyłącznie dla siebie. Przeciwnie, gabinet francuski pragnie, aby w Waszyngtonie, Londynie, Brukseli, Rzymie i Warszawie znano dokładnie postulaty niemieckie oraz treść rozmów francusko-niemieckich. W Paryżu nie zapomniano, iż Traktat Wersalski podpisało 26 mocarstw. Rząd francuski polecił swoim ambasadorom i przedstawicielom w krajach zaprzy-

jażnionych lub eks-sprzymierzonych powiadomić odnośnie gabinetu o treści noty niemieckiej i prosił ich o nadesłanie informacji co do poglądów tych państw na tę sprawę. W Paryżu zastanawiają się obecnie nad faktem, czy kwestja, wysuwana przez Niemcy, wymaga negocjacji dyplomatycznych, czy też należy ją odesłać do Ligi Narodów lub wreszcie przedstawić konferencji rozbrojenia.

Po ulaskawieniu — rewizja procesu

Dalsza akcja nacjonalistów niemieckich w obronie morderców robotnika Piecucha

Berlin, 2. 9. (PAT). Prasa niemiecka ze spokojem przyjmuje wiadomość o ulaskawieniu skazanych na karę śmierci 5 hitlerowców.

Dzienniki prawnicowe oczekują, że wkrótce dojdzie do rewizji procesu.

Berlin, 2. 9. (Tel. wł.) Oficjalny organ hitlerowców w Monachjum „National Sozialistische Korrespondenz“ jest bardzo niezadowolony z zamiany kary śmierci dla skazańców bytomskich na dożywotnie więzienie. Takie ulaskawienie — pisze „N. S. K.“ — jest nowym ciosem dla uczuć niemieckich. Od samego początku było jasne, że wyroki śmierci nie zostaną wykonane, jeżeli zaś rząd myśli, że dzisiejsza decyzja wpłynie na uspokojenie umysłów, to się grubo myli.

Skazani dziś jeszcze mają być przewiezieni — pisze dziennik — do więzienia w Gross-Strelitz. Żony skazanych, natychmiast zawiadomione o ulaskawieniu, zalamaly się pod tym ciosem zupełnie. Obecnie pozostaje tylko dążenie całą siłą do przeprowadzenia ponownej rozprawy.

Przewidywania pogody na sobotę: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska: Najpierw pochmurno i deszcz, potem ku wieczorowi pogoda zmienia. Temperatura około 20 st. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Zimowy rozkład lotów

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Od 1 października zostanie wprowadzony zimowy rozkład lotów.

Do Poznania, Bydgoszczy i Gdańska oraz do Katowic loty będą się odbywały 3 razy tygodniowo a do Krakowa i Lwowa codziennie. (w)

Z giełdy warszawskiej

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Na piątkowej giełdzie, na rynku akcyjnym obroty były dość ożywione przy tendencji nadal mocnej zarówno dla akcji Banku Polskiego jak i dla akcji metalurgicznych i cukrowych. (w)

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

74)

— Jakiego żąda pan wynagrodzenia?
 — Cóż? Pojadę, pogospodaruję, pani dziedziczka zobaczy, przekonana się, no, i potem pomówimy o warunkach...
 — Może mu pani zaufać, na moją odpowiedzialność. Jąbym jak najlepiej chciał dla Juszczyzna, przez pamięć na ojca szanownej pani — dorzucił pan Stanisław. — Puczałowskiego znam, jako porządnego człowieka, sędziwego nie zrobi, bo przecież to nie rzadca, który żyje z okradania właścicieli.
 Hanka zastanowiła się chwilę. Energia była z pełnej, okrągłej twarzy Puczałowskiego, dobroduszenie spoglądały siwe oczy.
 Zdecydowała się szybko. Rekomendował go wszakże człowiek, życzliwy jej rodzinie.
 — Dobrze, zgadzam się. Kiedy pan może wyjechać?
 — Pojutrze.

— Jutro tedy zadeszuję, aby wysłano po pana konie.

Zrzućmy w ten sposób z głowy kłopot o gospodarza dla Juszczyzna, Hanka uczuła potrzebę podzielenia się z kimś tą wiadomością. Ale z kim? Roman? Co go obchodzi Juszczyzn? Gdyby to była jakaś nowa maszyna... Kazia? Nie, to nie była osoba umiająca odczuwać jej troski, czy radości. Któż więc? Wacek? Zakochany, patrzący w młodą żonę, jak w obrazek, oderwany od wszystkiego, co nie było nią, nie było ich miłością. W pamięci Hanki przesuwały się kilka listów, jakie pisali do niej oboje, naprzemiennie, to jedno, to drugie, dopisując po kilka zdań. Powstały z tego jakieś wspólne zwierzenia małżonków, których szczęście przelewało się poza ich dusze, tak, że musieli wysyłać do kogoś, bodaj wiadomości o niem. Nie, Wacek był zawsze w stosunku do niej jakby synkiem, którego otaczała opieką i obecnie mniej, niż kiedykolwiek, nadawał się do tego, by podzielić się z nim radościami czy smutkami, związanymi z Juszczyznem. I naraż, z głębin pamięci wypłynęły jakieś słowa dobre, jakiś gest miękki, gładzący jej włosy. Ktoś istniał jednak kiedyś, co g-tużby, może jej zadowolenie, że zna-

łała nareszcie gospodarza dla ukochanej ziemi, mogącego ją zastąpić dotąd, dopóki — wedle jej mniemania — nie minie czas kary za nieposzanowanie woli ojca i nie wróci sama na łono Juszczyzna.

W parę dni później zastała wieczorem u siebie kartkę od Mamięckiego:

„W związku ze staraniem Pani o pożyczkę w Kasie Pomocy, miło mi jest udzielić Jej wiadomości, jaką polecił mi zakomunikować pan Kopywicz, że sprawę załatwiono przychylnie. Proszę łaskawie zgłosić się do p. Zajackiewicza, który udzieli bliższych wyjaśnień.“

Dawno już Hanka nie kładła się spać z takim spokojem w duszy, jak tego wieczoru. A więc, nareszcie skończą się te męki nieopłaconych procentów, przelatających terminów, których mimo najwyższych wysiłków, dotrzymać nie można... Skończy się ta Golgota, po której kroczy już dwa lata blisko, a którą Roman szedł lat kilka. Biedaczysko! A jednak... mimo, że mężczyzna, a więc z natury odporniejszy, silniejszy, nie wyrwał... I dopiero ona... kobieta... tym oto dwojgiem nadstawionych

ramion odparła zagładę, grożącą gniazdu rodzinnemu Bo oto za dni parę będzie już zapewne mogła odebrać pieniądze z Kasy Pomocy. Spłaci je potem z zarobków swoich, a wreszcie przecież i Juszczyzn znowu znacznie dawac doświadczeń! I dokazała tego ona sama, Hanka Lubićzówna, bez niczyjej pomocy, własnymi staraniami, własną energją!

Sprawa jednak nie przedstawiała się tak pomyślnie, jak Hanka myślała. Kiedy zjawila się następnego dnia w Kasie Pomocy, odbywała się właśnie jakaś konferencja, tak, że Hanka musiała czekać. Zrezygnowana, załujac lekcji, które traci, usiadła w poczekalni. Naraz otworzyły się drzwi gabinetu dyrektora i wyszedł z nich Brabarski. Ujrzawszy Hankę, podszedł do niej.

— Ma pani przyznaną pożyczkę — oznajmił takim tonem, jakby on był tym, który to uczynił.

— Wiem. Byłam przecież u pana Kopywicza, który skierował mnie do pana radcy i on to sprawę pomyślnie załatwił.

Brabarski spojrzal ze zdziwieniem na mówiącą i, pożegnawszy się, szybko odszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echa wycieczki morskiej do Londynu

Skargi mnożą się

Od uczestnika ostatniej wycieczki morskiej otrzymujemy nowe przyczynki, które odnośnie czynników powinny wziąć pod uwagę.

Przeczytawszy w nr. 391 „Kurjera Poznańskiego” artykuł o wycieczce do fjordów norweskich, pragnę dorzucić kilka uwag o wycieczce po morzu północnym, która odbyła się w czasie od 5 do 19 bm. W wycieczce tej, urządzonej przez linię Gdynia—Ameryka, brałem udział, ale „niestety”... Cała impreza była oczywiście obliczona jedynie dla interesu linii okrętowej, przyczem zupełnie nie troszczono się o wygodę pasażerów, którzy słono za tę wątpliwą przyjemność musieli zapłacić. Ten sam ścisł w kabinach panował oczywiście, co podczas wycieczki do fjordów, te same nieporządki z wynajmowaniem leżaków na pokładzie. Skandaliczne wprost ceny pobierała i tym razem Agencja turystyczna p. Butkisa za urządzenie wycieczki łądcowej. Wystarczy wspomnieć, że za wycieczkę objazdową po Szkocji liczone po 80 zł od osoby! podczas gdy prywatnie można było wynająć samochód i zobaczyć to samo za czwartą część tej sumy! Brak poprostu dość ostrych słów dla potępienia tego rodzaju wyzysku i wyzyskiwania nieświadomości pasażerów w znacznej części nie władających językiem angielskim.

Poza brakami opisanymi w recenzji o wycieczce do Norwegii zauważyłem podczas wycieczki po morzu północnym jeszcze cały szereg innych błędów, które wielu zraziły do linii Gdynia—Ameryka. Przedewszystkiem kuchnia na tej wycieczce była wprost okropna i zupełnie niewystarczająca ilość pożywienia. Przypisać należy to przedewszystkiem nadmiernej ilości pasażerów zabieranych na pokład. Wszelkie reklamacje i upomnienia pozostawały bez skutku, a personel gospodarczy na statku odnosił się wogóle dość opryskliwie i czasem nawet niegrzecznie wobec skarg i zażaleń. Stałe zbywanie pasażerów frazesem, iż takie jest zarządzenie dyrekcji tow. okrętowego i nic nie da się zmienić, a dalsze zażalenia należy skierować do dyrekcji w Gdyni!

Trasa wycieczki była nieźle obmyślana, jednakże czas postoju w niektórych portach mógł być stanowczo lepiej rozłożony. Największą atrakcją wycieczki było tym razem zwiedzenie miasta Londynu. Każdy chciał chociaż pokrótce zobaczyć najciekawsze zabytki tego miasta. Trzeba wiedzieć, iż w Anglii panuje zwyczaj, że w sobotę od południa i przez całą niedzielę zamknięte są netylko wszystkie sklepy, lecz również i wszystkie muzea, galerie obrazów, kina, teatry i większa część restauracji. Słowem — ruch cały i życie wielkomięskie w tym czasie zamiera. Nie wiem czy wskutek jakiejś złośliwości, czy też poprostu bezmyślności, ułożono plan w ten sposób, że pobyt nasz w Londynie wypadł właśnie od soboty południa do niedzieli wieczór! Skutek był taki, że wszyscy pasażerowie byli oburzeni, nie mając możliwości zwiedzenia tego miasta ołbrzyma w sposób choćby zupełnie pobieżny. Na zwiedzenie Londynu można było przeznaczyć najmniej 4 dni, a darować sobie postój w Antwerpi, gdzie w największym skwarze i spiekocie trzymano nas całe dwie doby, i dalszy szereg godzin jeszcze nadprogramowo musieliśmy wyczeki-

wać z powodu mgły, która uniemożliwiła wypłynięcie na morze.

Wspomnieć tu muszę jeszcze o fakcie, iż całe zaprowiantowanie okrętu uskutecznia się w Kopenhawie, a więc produktami żywnościowymi zagranicznymi, i to lichej jakości, podczas gdy w kraju możnaby otrzymać oczy-

wiście tę samą żywność, zwiększając w ten sposób i tak trudny zbyt produktów rolnych, a cena napewno nie byłaby wyższa.

Wiele osób wycieczki po morzu północnym, urządzonej przez linię Gdynia—Ameryka, powróciło niestety rozczarowanych, z tem przekonaniem, że towarzystwo okrętowe dołożyło wszelkich starań, by zniechęcić pasażerów do uczestniczenia na przyszłość w podobnych wycieczkach.

Antoni Makowski.

Frekwencja w restauracjach i kawiarniach

po wprowadzeniu opłat na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym od przebywania w zakładach gastronomicznych

Z dniem 1 września nałożono na gości, przebywających w restauracjach i kawiarniach po godz. 12 w nocy, specjalną opłatę na Fundusz pomocy bezrobotnym w kwocie 50 gr. od osoby. — Skutki tego rozporządzenia uwidoczniły się natychmiast; mianowicie po godzinie 24 w lokalach restauracyjnych i kawiarniach panują zupełne pustki. Na krótko przed północą goście opuszczają lokale, muzyka przestaje grać i „fundusz” nie na tem nie zyskuje. Dla restauratorów i właścicieli kawiarni oraz zatrudnionego w tych lokalach personelu jest to nowy cios. Podatek ma na celu złagodzenie skutków bezrobocia, a w praktyce powoduje dalsze zmniejszenie spożycia i obrotów towarowych. Jak technicznie przedstawiać się będzie kontrola powyższych opłat, dotych-

czas jeszcze nie wiadomo. Mówią, że po północy do lokali wydelegowani zostaną specjalni kontrolerzy, którzy mają obliczać podatek według stwierdzonej liczby gości. Nadmienić należy, że podatek ten ma być pobierany od obecnych w lokalu osób nawet i w tych wypadkach, gdy rachunek został uregulowany już przed północą. Za wpływy odpowiadać mają właściciele lokali. — Zdaje się, że po odliczeniu kosztów kontroli manipulacji, druku formularzy, bloczków i t. p. dochód netto nie będzie wielki. Gościom placącym 50 groszy za kawę lub piwo z pewnością trudno będzie pogodzić się z myślą, że półgodziny pobyt w lokalu po północy, jest tyleż wart, co skonsumowana podczas koncertu kawa lub herbata. (kl.)

Dezerterzy i symulanci przed kratkami sądowymi

Rusin Łytwyniuk udawał reumatyka, aby uniknąć służby wojskowej

Wojskowy sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał wczoraj pod przewodnictwem majora k. s. Wanickego sprawę o dezercję i symulację.

Pierwsza sprawa dotyczyła powrótnego zbiega z 68 p. p. strzelca Józefa Banasiaka, którego odnalazła policja podczas przypadkowej obławy za elementem przestępczym, ukrytego w szopie. Banasiak znany jest z szeregu kradzieży, popełnionych jeszcze w cywilu i ma obficie zapisany rejestr karny. Zasądzono go na dwa lata więzienia.

Następnie za samowolne oddalenie się z pułku zasądzono strzelca Jana Walięgę z 68 p. p. na cztery miesiące więzienia, poczem stanął przed sądem karnym już wielokrotnie zarówno w cywilu jak i w wojsku za kradzieże i dezercję strzelec Stefan Walczak z 68 p. p., oskarżony o powtórna dezercję z wojska. Ze względu na grubo obciążoną hipotekę rejestru karnego, zasądzono go na dwa lata więzienia.

W końcu rozpatrywano sprawę strzelca Petra Łytwyniuka z 57 p. p., oskarżonego o symulowanie choroby i odmowę posłuszeństwa.

Rosły jak dąb Rusin narzekał na bóle w nogach i chodził jak połamany, zapewniając wszystkich kaprali swej kompanii że ma dziedziczny reumatyzm i bóle w stawach. Historje te usiłował również wmówić lekarzom. Jednakże z wywiadu, zasięgniętego w stronach rodzinnych jak i z akt poborowych wynikało, że Łytwyniuk jest zdrow jak ryba. Przed sądem Łytwyniuk płakał jak bóbri i przyznał się, że do symulacji namówili go znajomi, za-

pewniając, że symulowanie bólu w kolanach będzie niezawodnym środkiem uniknięcia służby wojskowej. Łytwyniuka zasądzono na 4 mies. więzienia. (kl.)

Po zgonie kard. Van Rossum

Citta del Vaticano, 2. 9. (KAP). „Osservatore Romano” ogłosił artykuł poświęcony zmarłemu kard. Van Rossum, w którym szczególnie podnosi wielką jego gorliwość w pracy dla misyj i zwraca uwagę na nadzwyczajny, za jego prefektury, rozwój św. Kongregacji Propagandy Wiarowej oraz Dzieł pokrewnych. W końcu artykułu dziennik watykański wyraża pewnością, że błogosławieństwo i wstawiennictwo wszystkich apostołów Królestwa Chrystusowego towarzyszyć będą duszy zmarłego do królestwa wiecznego.

Z krajów misyjnych nadchodzą wiadomości o wielkim wrażeniu, jakie wywarła tam wieść o śmierci kard. Van Rossum. We wszystkich misjach zarządzono modły za jego duszę.

Zwłoki kobiety na torze

Na torze kolejowym między Złotnikami Kujawskimi a Nową Wsią Wielką w powiecie inowrocławskim znaleziono zwłoki zmasakrowanej przez pociąg kobiety. Prawdopodobnie jest to ciało samobójczyni.

Tożsamości tragicznie zmarłej do tychczas nie ustalono. (kl.)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj w godzinach południowych w mieszkaniu przy ul. Zielonej nr. 5 usiłował popełnić samobójstwo 40-letni Augutyn Eksner. Desperat strzelił do siebie z rewolweru a kula ugrzęzła w lewej piersi w okolicy serca. Eksnera w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji wyjęcia kuli.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została ustalona. (kl.)

Pożar zniszczył prawie całą wieś

Lublin, 2. 9. (PAT.) Wczoraj we wsi Zyzyn w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł pożar, który zniszczył prawie całą wieś. Pastwą płomieni padło przeszło 150 domów. Straty wynoszą 250 000 zł.

Rakoniewice

Agencję „Kurjera Poznańskiego” przejął p.

Franciszek Radajewski

Rakoniewice, Poczta 1

Zamówienia oraz przedpłatę na wrzesień i dalsze miesiące prosimy uskutecznić odtąd tylko w wyżej wspomnianej agenturze, która przyjmuje abonament i ogłoszenia po cennach oryginalnych, bez żadnych dopłat.

Dostawa jeszcze tego samego dnia.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo na Św. Łazarzu zaprasza uprzejmie w niedzielę, dnia 4 września o godz. 2 popoł. na kiermasz, połączony z zabawą dla dzieci. Zabawa odbędzie się na dziedzińcu Św. Antoniego przy kościele Matki Boskiej Bolesnej na Św. Łazarzu. Program przewiduje mnóstwo niespodzianek: żywe obrazy, kosze szczęścia, strzelanie do tarczy, różne zabawy, gry i muzykę. Bufet smaczny i tani we własnym zarządzie. — Czysty dochód dla naszych najbardziej potrzebujących. — Zarząd.

KALENDARZYK

Sobota, 3 września 1932.

Słońce: wschód 5,06 — zachód 18,37 — długość dnia 13 godzin 31 min.

Księżyc: wschód 8,32 — zachód 19,15 — po nowiu.

Kal. rzk.: Izabella Kr. — jutro Rozalja P. Kal. słow.: Bronisława — jutro Roscisław.

Zebrania

- Dziś o 18,30 Jacht-Klub (sekcja żeglarek) — zebranie inauguracyjne u p. St. Michalskiej, ul. Bukowska 5;
o 19 Zw. Pomożników Tapicerów i Dekoratorów, u p. Kubisza, Św. Wojciech 1;
o 19 Tow. Powstańców i Wojaków (Debiec), w salce ul. Wspólna 15;
o 19 Zjedn. Prac. Rzemieśln. (sekcja elektromonterów), w sekretarjacie, Wały Zygmunta Staroego 9 m. 9;
o 20 Koło Seniorów S. M. Ob. (Tum), w sali parafialnej;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto), u p. Pohlowej, Chwaliszewo 37;
o 20 Pozn. Tow. Cykl. i Mot., u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Tow. Marynarzy Rez., u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Grono Samokształcących „Jedność” (Sołacz), u p. Cyrankowskiego;
o 20 Zrzeszenie Zw. Zaw. Automobilistów, u p. Jasyzka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska.
Jutro o 10 Pozn. I. Zjedn. Amat. Tow. Hodowli Kanarków, u p. Switalskiego, ul. Podgórna 13;
o 11 Komp. IV. Marynarzy Powstańców, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska;
o 11 Cech Murarzy, w „Ulu”, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników, Pozłotników, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum), w Domu Kat. na Śródcę;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w ochronie Farnej;
o 15 Zw. Inw. Cyw., u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 16 Zw. Inw. Cywilnych, u p. Chmielewskiego, ul. Marsz. Focha 85;

Pogotowie Lekarskie Zw. Lekarzy Zach. Polski (tel. 55-55), ul. Poczta 30, udziela pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach we dnie i w nocy.

Biblioteka im. Konopnickiej mieści się obecnie przy Rybakach 18a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Leokadii z Kurnatówskich Bączynskiej o godz. 15,30 z kaplicy cment. Farnego, ul. Grunwaldzka-Bukowska.

Licytacje

Dziś o 15 M. Garbary 9 — dywany ręcznie wiązane.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Nowa umowa małżeńska” z gośc. występem p. Ireny Solskiej.
Teatr Nowy: Dziś — „Maż naszej panienci”.

Wioślarskie mistrzostwa Europy

Wyniki przedbiegów

Białogrod, 2. 9. (Tel. wł.) W piątek, w pierwszym dniu wioślarskich mistrzostw Europy przy pięknej pogodzie i olbrzymim zainteresowaniu publiczności odbyły się przedbiegi. Na trybunach zgromadziło się przeszło 10 000 widzów. Przy bardzo dobrej organizacji wszystkie biegi odbyły się bez wypadków. Polskie osady sprawiły nam pewien zawód i dopiero sobota zadecyduje o wejściu do finału.

W pierwszym przedbiegu jedynek zwyciężył Sauria (Francja) w czasie 7:20,8, 2) Kauser (Węgry) 7:22,6, II-gi przedbieg: 1) Jiri (Czech) 7:25,8, 2) Mong (Belgia) 7:32,8.

Dwójki ze sternikiem: I przedbieg: 1) Holandia 7:54,2, 2) Włochy 7:55,2, 3) Polska, 4) Francja. Przez cały czas Polska była na 2-gim miejscu i dopiero na finiszu udało się Włochom

wyprzedzić Polaków. II przedbieg: 1) Szwajcaria 7:43,8, 2) Belgja 7:48, 3) Jugosławja.

Czwórki bez sternika: I przedbieg: 1) Holandia 6:44, 2) Szwajcaria 6:44,6, 3) Włochy. II przedbieg: 1) Jugosławja 6:46,6, 2) Węgry 7:03,6, 3) Belgja.

Bieg czwórek ze sternikiem: I-szy przedbieg: 1) Włochy 6:31, 2) Jugosławja 6:42; II przedbieg: 1) Czechosłowacja 6:44,6, 2) Francja 6:45,6. III-ci przedbieg: 1) Danja 6:44,6, 2) Węgry 7:00,6.

Bieg śmerek. I przedb. — 1) Czechosłowacja 6:13, 2) Polska 6:17,4 o jedną długość łodzi przed Holandją i Belgją. Osada polska znajdowała się przez cały czas biegu na 3-cim miejscu i dopiero na finiszu wysunęła się naprzód. II przedb. — 1) Węgry 6:13,2, 2) Francja 6:16, 3) Jugosławja, 4) Szwajcaria.

Obóz Wielkiej Polski Obwód I (Śródmieście)

Dziś, w sobotę, 3 września r. b. o godzinie 20 odbędzie się
zbiórka kontrolna

Obwodu I. w sali Stronnictwa Narodowego.
Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.



Dwie efektowne toalety nagrodzone na dorocznym konkursie mody w Deauville.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz czwarty gościnnie występ świetnej artystki, p. Ireny Solskiej w sensoryjnej sztuce wielkiego pisarza Bernarda Shawa p. t. „Nowa umowa małżeńska”. P. Solska świece w „Nowej umowie małżeńskiej” jeden ze swych wielkich triumfów doby ostatniej, kreując w niej popisową rolę pani George.

W niedzielę o godz. 16 entuzjastycznie przyjmowana „Obrona Częstochowy”. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu z p. Janowskim w roli przeora Kordeckiego. Reżyserja p. Nuni Młodziejowskiej.

Z Teatru Nowego

„Mąż naszej pani” — przemila i niesłychanie wesoła komedia polska, przyjmowana codziennie z ogromnym aplauzem przez rozabawioną publiczność, należy do prawdziwych „szlagierów” repertuarowych, budzących ogromne zainteresowanie i niezmiernie sympatyczny odzew w widowni.

Kapitałna ta historia, której treść opiera się na niezabawnych przeżyciach dwojga młodych, nowoczesnych ludzi i ich małżeńskich perypetjach, porusza z subtelnym dowcipem tak aktualną kwestję rozwodów i obfituje w bajeczne komiczne typy.

Z Poznańskiego

*** Strzelno.** (Osobiste). Przełożona S. S. Elżbietank w tut. Szpitalu powiat. siostra Zuzanna Muza przesiedloną została ostatnio do szpitala w Rawiczu. — W miejsce przesiedlonej do Gniewkowa siostry Molik Apolonii objęła stanowisko przełożonej Ochronki siostra Salomeja, Kinga Nowak z Krobi.

(Zmiana własności). Domy mieszkalne przy ul. Inowrocławskiej i Szkolnej, stanowiące dawniej własność p. Nyki Leona, mistrza rzeźnickiego ze Strzelna, nabył p. kapitan Jerzy Moszkowski z

Warszawy. — Zagrodę położoną w Strzelnie-Wybudowanie nabyła w drodze kupna od p. Kosmałskiej Tekli p. Mrówczyńska z Kozuszkowej Woli. Parcelę budowlaną położoną przy ul. Stodolnej i św. Anny nabyła ostatnio w drodze kupna od p. Józefa Kulińskiego p. Kazimierza Pałaszyńska ze Strzelna. Parcelę budowlaną położoną w Strzelnie przy ul. Powst. Wielkop. nabył w drodze kupna od p. Edmunda Grzeszkowiaka p. Kubiński Kazimierz. P. Pałaszyńska oraz p. Kubiński na nabytych parcelach rozpoczynają budowę domu.

Nieruchomość — dom mieszkalny — położoną przy Rynku 11 nabył w drodze kupna od p. Zofii Trudnowskiej p. Antoni Gregorowicz z Inowrocławia.

*** Kruszwica.** (Sprawa o zniewagę komornika). Przed kilku dniami obłożył tutejszy komornik p. Fabiszek rolnikowi p. K. Chełmickiemu kilkanaście worków zboża aresztem. Mimo nałożonego aresztu p. K. wywiózł zboże do niemieckiej spółdzielni rolniczej w Kruszwicy. P. Fabiszek podał tam natychmiast i obłożył aresztem należną za zboże gotówkę. Następnie p. Fabiszek sporządził piśmienny areszt i przedłożył go kierownikowi spółdzielni p. Gebertowi. Tenże rzucił dokument pod nogi komornika. P. Fabiszek wniósł skargę o obrazę urzędnika w czasie pełnienia służby.

(Jubileusz Straży Pożarnej). W ubiegłym tygodniu Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła 35-lecie swego istnienia. W sobotę wieczorem urządzono capstrzyk i przy świetle pochodni przemarszerowano przez ulice miasta. W niedzielę nastąpiła zbiórka w strażnicy, wymarsz na rynek i raport, poczem wyruszone do kościoła katedralnego na mszę św. Pó nabożeństwie na rynku odbyła się defilada. Uroczyste zebranie zagrał p. burmistrz Borowiak, sprawozdanie zaś z 35-letniej działalności wygłosił sekretarz p. Gramza. Delegat Związku insp. p. Busza z Poznania wręczył p. Borowiakowi dyplom w im. okręgu mogileńskiego. Udekorowano odznakami związkowymi długoletnich członków straży oraz zastępujących na niwie organizacji obywateli, (fk)

*** Września.** (Wieczór autorski). W auli gimnazjum wrzesińskiego urządziło Tow. Kultury i Sztuki wieczór autorski prof. St. Helsztyńskiego. W wieczorze uczestniczyli poza tym pp. M. Turwid, Jerzykiewiczówna, Mikołajczykowa, Machyński i prof. Fabian.

(Z klubu tenisowego). W przeprowadzonych ostatnio meczach tenisowych, urządzonych staraniem tutejszego Klubu Tenisowego, zwyciężył we finale w 4 setach p. J. Deresiewicz, z pań zaś pokonała wszystkie inne zawodniczki p. Irene Deresiewiczówna i wygrała finał w 2 setach.

(Kolonja dzieci). W budynku Bursy gimnazjalnej gościło Tow. Pań Ziemiaków 16 dziewczynek z Poznania przez przeciąg czterech tygodni. Dziewczynki pod troskliwą opieką zarządu wrzesińskiego koła ziemiaków a przede wszystkim p. majorowej Szyfterowej, p. Kaiserowej i opiekunki p. Pacyńskiej przeżyły wakacje szczęśliwie i zdrowo.

(Skandal w gminie Grzybów). Gmina Grzybów-Chrzanowice w powiecie wrzesińskim wydzierżawiała ostatnio polowanie na obszarze około 1200 mórg. Na licytację przybył prócz kilku Niemców sąsiad tej gminy p. Witold Brzeski, dzielnic z Wódek, któremu podczas licytacji polowanie przybito za 160 zł, mimo większości Polaków w zarządzie spółki łowieckiej Grzybów i mimo dania przez p. Brzeskiego najwyższej sumy, oddała gmina to polowanie Niemcowi Schmalzowi. Postępowanie zarządu jest niezrozumiałe i wywołało w powiecie słuszną oburzenie.

*** Mogilno.** (Spłonęły trzy stogi). W niedzielę we Wylatowie wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar na polu rolnika Wojciecha Pokorskiego, i spłonęły trzy stogi ze zbożem. Ogółem spłonęło około 500 ctr. zboża, wartości około 7.000 zł; ubezpieczony był tylko jeden stóg na 5.000 zł. Na miejsce pożaru przybyły trzy oddziały Straży pożarnej.

(Zastępstwo burmistrza). Upiękniała już kadencja tut. burmistrza p. Pyczewskiego, którego w urzędowaniu początkowo zastępował radny p. Roman Giezek do powrotu z ćwiczeń wojskowych adwokata p. Romana Jerzykiewicza, który nadal będzie zastępował burmistrza, aż do wyboru nowego. (mm)

SPORT

Lekka atletyka

Walasiewiczówna startuje w Toronto. Na prośbę kanadyjskiej Wystawy Międzynarodowej oraz za zgodą polskiego konsulat w Nowym Jorku Walasiewiczówna weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się dziś, w sobotę, w Toronto. Walasiewiczówna startować będzie w biegach na 100 i 200 m oraz w skoku w dal.

Motocyklizm

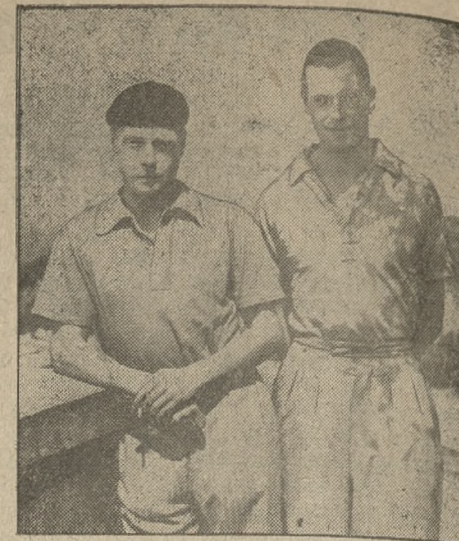
W Grodzisku odbędą się w niedzielę, o godz. 16.30 na stadionie powiatowym wyścigi propagandowe. W programie biegi poszczególnych klas z udziałem kierowców poznańskiej „Unji”. Wyścig połączony jest z zjazdem plakietywym.

Pięściarstwo

Konarzewski (Łódź) będzie walczył na jutrzejszych eliminacjach nie ze Stibbem, jak podawaliśmy, tylko z Wocka (Śląsk), ponieważ Stibbe nie dostał pozwolenia lekarza na start. Będziemy więc oglądać walkę niezwykle emocjonującą, w której się spotka znajdujący się w świetnej formie Łodzianin z olbrzymem śląskim. — Oprócz tego siedem innych par, w której startują najlepsi zawodnicy Polski. Początek zawodów w niedzielę o godz. 12 w południe w kinie „Słońce”. Ostatnie bilety do nabycia w firmie „Camera”.

Tennis

Mistrzostwa Polski w Krakowie. W piątek rozegrano szereg spotkań ćwierćfinałowych i niektóre półfinałowe. Wyniki przedstawiają się następująco: Gra pojedyncza panów: Hebda — Popławski



Książę Walji i brat jego księża Jerzy w przejeździe do Cannes przybyli do Biarritz, gdzie przyłapał ich fotograf podczas wycieczki konnej.

6:2, 6:4, 6:2, Tłoczyński — Tarłowski 6:2, 6:3, 6:2, Maks Stolarow — Warmiński 6:3, 6:1, 6:3. Gra podwójna panów: para Warmiński i Tłoczyński pokonała parę Kolcz II i Jaworski 6:4, 4:6, 6:2, 6:4. Gra podwójna pań: Szczepanówna i Turczyńska pokonały parę Szczerbacówna i Parafińska 0:6, 6:4, 12:10. Gra mieszana: para Volkmerówna i Hebda pokonała parę Pozowska i Horań 6:0, 6:1, Dubieńska i Witmann — Turczyńska i Sylczyński 6:0, 6:2, Volkmerówna i Hebda — Godlewska i Jaworski 6:2, 6:0. (Pat.)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Przygoda miłosna”. Gdyby film ten nie był dźwiękową operetką, zrobilibyśmy mu zarzut, że głęboki sentyment kobiety o wysokiej kulturze towarzyskiej do półinteligenta posiada w sobie mało psychologicznego prawdopodobieństwa. Ale że film jest operetką, zrobioną z francuską starannością i dobrym smakiem, łatwo wybaczymy mu ten drobny mankament. Muzyka filmu, chociaż nie jest tak ładnie zespolona z akcją, jak w „Miljonie”, obfituje w miłe i dźwięczne melodie, łatwo wpadające w ucho. Na czoło filmu wysuwa się sympatyczna para aktorska Albert Prejean i Mary Glory. (Ga.)

Kino „Słone” wyświetla film pod tyt. „Grzech i moral”. Charakterystyczną cechą tego filmu jest jednostajna dramatyczność nastroju bez żadnych jaśniejszych momentów. Młody przemysłowiec uwodzi piękną córkę mechanika fabryki swego przyszłego teścia. Córka mechanika, dowiedziawszy się, że była to tylko zabawa w miłość, dostaje ataku nerwowego a zrozpaczony jej ojciec, usiłuje popełnić samobójstwo. Wyratowany, zabija wroźdźcę córki a córka odbiera sobie życie. W rolach głównych oglądamy Gerharda Dammana, Hildę Jennings i Paula Samsona Koerner, (Ga.)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

SENSACYJNA NOWOSC! SRODEK DO GOLENIA!

Goli bez brzytwy, maszynki, aparatu, mydła i bez penszki, skaleczenie lub zakażenie krwi jest wykluczone, całe golenie trwa najwyżej 10 minut, do golenia potrzeba tylko małą drewnianą łopatkę we formie noża oraz wodę i ręcznik, każdy nawet laik potrafi sam gościć. Srodek do golenia oraz pouczenie wysyłamy po otrzymaniu zł 5.—. W. TABADZIŃSKI. Warszawa, Ciasna 5 m. 13. nr 4971

KURSY HANDLOWE J. Czaporowskiego rozpoczynają się 6 września r. b. Program powiększony prawem podatkowym i administracyjnym, ceny obniżone. Zgłoszenia przyjmuje POSTĘP, Poznań, pl. Sapieżyński 2a zw 15 743

Kursy książkowości, arytmetyki handl. stenografii, pisanie maszyną rozpoczynam 6 września Kromczyńska, Ogrodowa 16, II. zw 15 741/2

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25

Portjerna nie jest upowazniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Kupię
75 000 prima cegły palonej, dostawa plac budowy Łazarz obok kościoła. Oferty Kurjer Poznański dp 1047

Poszukuję
młynka „Miaq”, „Universalmühle” (młynka udarowego łożatkowego), „Schlagkreuzmühle” (międzyżarki), „Kolerang” (wałkowy), kamieni szmyrglowych, walcy na parę do suszenia. Edm. Stanisławski, Krotoszyn (Wlkp.) dp 1041

22 ROZMAITE

Pracownia kuśnierska Marjana Pławieńskiego, ul. Cicha 13. Najnowsze fasony. Wykonanie pierwszorzędnego i tanio. Pp 3907 56,306

Woźna 12. Gwarna 20

Wypożyczalnia wszystkie nowości. Największy wybór dzieł starszych autorów. Lektura szkolna. Abonament 1/2 zł miesięcznie, zdw 93 393

24 NAUKA

Kursy kroju szycia po niższej cenie wyucza Marij Magdaleny 1 nauczniczki Raczyńskich, dpw 999

1 SPRZEDAŻE

Polecam zakupione okazjnie półeczochy Bemberga, ceny zadziwiająco niskie, Maria Grabowska i Welkie Garbary 39, dawniej Masztalarska. Nadrabiam stopy. Pp 3909 56,323

Pianino krzyżowe sprzedam Skarbowa 4 mieszkanie 8. zdw 94 971

Siedem roi

w ulach ramowych razem z młodą rolę mocną zaraz do sprzedania, razem albo pojedynczo. — Kuświk Michorzewo, stacja kolejowa Opalenica. zdw 95 119

Platforma

na 30—40 centn. bardzo tanio. Poznańska 18. zdw 95 154

Krowy

młode z mlekiem z cielęciami lub bez dostarcza Bonus św. Marcin 16/17. m. 35. zdw 33930

5 KUPNA

Wagę kuchenną okazjnie kupię. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 289

Futro

damskie na wysoką figure kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdw 94 897

Kupię

ca. 80 mtr. dźwigarów do budowy profil 20 oraz 18. Oferty Kurjer Poznański dp 1048

Ogłoszenia

na stronie 6-łamej 25 gr. na stronie 4-łamej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. od 1-łamego milim ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego drobne do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe długie według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówkowe (tuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje skutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Przedpłata na wrzesień 1932 r. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Illustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnym em poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie strażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.